WYDANIE D SOBOTA 6 MAJ 1933 ROK II – NR. 123

# Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

# Wznowienie procesu Kłeczkowej

## Trójka oszustów dokonała nadużyć na ćwierć miljona złotych?

Cieszyn, 5-go maja.

W sobotę 6 bm. o godz. 9-tej rano przed Sądem Okręgowym w Cieszynie odbędzie się **dalszy ciąg procesu Goldfadena, Kłeczkowej i Skoniecznej**, odroczonego na wniosek obrońcy Kłeczkowej, adw. Aschenbrennera, który domagał się **powołania nowych świadków**, m. in. córki **Kłeczkowej** z pierwszego małżeństwa, **Horowitzówny**, urzędniczki magistratu w Bielsku, na okoliczność, że Kłeczkowa **była szantażowana przez swych wierzycieli i dzięki temu znalazła się na ławie oskarżonych.**

### 27 dalszych ofiar

Sprawa tych niebywałych oszustw jest już na terenie Śląska Cieszyńskiego tak głośna, że tak na ulicach jak i w lokalach publicznych **mówi się tylko o niej.** Najmniej komentowana jest rola b. dyrektora policji Bielska, p. Kłeczka.

Sędzia śledczy Sądu Okręgowego w Cieszynie, za zgodą prokuratora, **umorzył 6 marca br. śledztwo przeciw dyr. Kłeczkowi oraz jego żonie,** nie objęte obecnym aktem oskarżenia, **o oszustwo na szkodę 27 osób.** W wymienionym wyżej wypadku Kłeczkowa poszkodowała na olbrzymią sumę m. in. **Jana Prochaskę** (skład konfekcji w Bielsku), **Henryka Izenberga** (skład pończoch), **Ottona Museha** (sklep kolonjalny), **Franciszka Szuberta** (skład wędlin), Dyrektora Kasy Chorych w Białej, p. **Roberta Janika,** będącego członkiem rady nadzorczej Domu Zdrowia w Bystrej, **Karola Kemplera** (skład futer) i w. in. Nadto wiele osób z różnych względów **nie złożyło zameldowania o oszustwach Kłeczkowej.** Jak twierdzą wtajemniczeni, ogólna suma, na jaką oszuści poszkodowali obywateli Bielska - Białej, **przekracza sumę ćwierć miljona złotych.**

Jak się dowiadujemy, obrona Kłeczkowej stara się przedewszystkiem **o zaspokojenie pretensyj poszkodowanych instytucyj społecznych i towarzystw.**

### Typ sprytnej oszustki

Według opinji prawników, Kłeczkowa jest typem **bardzo sprytnej oszustki,** gdyż każde jej przestępstwo popełnione było z **premydytacją,** obmyślane **z góry i wykonane z precyzją godną mistrzów swego „fachu".** Niewątpliwie „wyszkolił" ją jeszcze kuzyn jej, **Goldfaden,** który jako przestępca **karany już był przez sądy 8 razy** i nie jest chyba w swym zawodzie laikiem.

### Ofiary własnej chciwości

Jak wynika z poprzedniej rozprawy, większa część poszkodowanych, padła ofiarą **własnej chciwości,** powodowana żądzą **łatwych** zysków przy stosunkowo **minimalnym nakładzie kapitałów.**

Kłeczkowa, wykorzystując ich chciwość, pożyczała od nich pewną kwotę, **płacąc po kilku dniach po kilkaset zł. procentów,** czem ich sobie zjednywała wyłudzała dalsze kwoty, **nie płacąc już jednak ani procentów, ani nie zwracając pożyczki.**

### „Trafił frant na franta"

Był jednak taki spryciarz a mianowicie **Getreider,** który, grożąc Kłeczkowej konsekwencjami, nie tylko że odebrał tytułem „procentów" całą pożyczoną sumę, ale nadto **dobrze na tem „zarobił".** Getreider wrócił nie dawno z Rosji, gdzie był przedstawicielem firmy niemieckiej, eksportującej z Rosji drzewo. Zarobiwszy grube pieniądze, przybył do Polski i **żyje z „procentów" od pożyczek.** Jak wysokie są te procenty, wykazała poprzednia rozprawa, to też należy przypuszczać, że p. prokurator **pociągnie Getreidera do odpowiedzialności za lichwę.** Byłby więc jeszcze jeden proces **dość ciekawy.**

### Nieprzyjemna sprawa chciwego Stützla

W związku z całą tą aferą, nieprzyjemną sprawę miał poszkodowany zegarmistrz Stützel z Bielska, który, odbierając skonfiskowaną przez policję biżuterję, **zabrał również okazały pierścień brylantowy, twierdząc, że dał on go Goldfadenowi w komis.** Aliści okazało się, że pierścień ten **należał do innego poszkodowanego,** to też policja wystosowała przeciwko Stützlowi skargę do sądu, **który go skazał na... 6 miesięcy więzienia.**

Jednem słowem, cała ta afera obfituje **w szereg sensacyjnych momentów,** to też sobotni proces oczekiwany jest z **wielkiem zainteresowaniem.** Tymczasem Goldfaden i Kłeczkowa siedzą nadal w więzieniu w Cieszynie.

### Czy p. Kłeczkowa jest właścicielką nieruchomości?

Na temat sensacyjnej tej afery krąży w Cieszyńskiem wiele pogłosek, według których Kłeczkowa **miała kupić na cudze nazwisko jakieś nieruchomości, pod Krakowem, a na usprawiedliwienie tych pogłosek przytaczają fakt kilku wyjazdów Kłeczkowej do Wieliczki tuż przed samem aresztowaniem jej.**

**Może sobotnia rozprawa uchyli rąbek tajemnicy?...**



GOLDFADEN,
jeden z bohaterów głośnego procesu w Cieszynie.

# Ignacy Mościcki

## będzie ponownie wybrany Prezydentem Rzplitej

**Warszawa, 5-go maja.**

**Dziś o godz. 11 rano pod przewodnictwem prezesa płk. Walerego Sławka odbyło się posiedzenie Prezydjum B. B. W. R. Na posiedzeniu tem obecni byli m. in. Car, Targowski, Ewert, Gwiżdż, Osiński, Podoski, Minkowski i inni. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem zapadła uchwała przedstawienia plenum klubu parlamentarnego B. B. W. R. wniosku ponownego wyboru Ignacego Mościckiego na stanowisko Prezydenta. Posiedzenie plenum — grupy parlamentarnej B. B. W. R. odbędzie się w dniu Zgromadzenia Narodowego 8 maja o godz. 9 rano.**

# Pociąg runął z nasypu

## Cudowne ocalenie pasażerów

**Berlin, 5-go maja.**

**Między Heilbronn a Möckmühl pociąg osobowy został w czwartek rano strącony z nasypu wskutek nagłego osunięcia się ziemi. Trzy osoby zostały lekko ranne. Powyższy wypadek należy uważać wprost za cudowny, ze względu na tak małą ilość ofiar. Normalnie bowiem rzecz biorąc, katastrofa owa mogła pociągnąć za sobą niebywałe wprost krwawe skutki.**

**Osunięcie się ziemi powstało wskutek szalejącej w poprzednim dniu burzy, połączonej z oberwaniem się chmury.**

# Niczego sobie nie przypominają...

## Proces faszystów czeskich

**Brno, 5-go maja.**

**Na czwartkowej rozprawie w procesie faszystów czeskich, oskarżeni twierdzili, że sobie właściwie niczego nie przypominają, gdyż w krytycznym dniu zamachu na koszary byli bardzo podnieceni. Jeden z oskarżonych, 20-letni czeladnik piekarski oświadczył, że udział jego w puczu był zupełnie przypadkowy, gdyż Kobsinek go poprostu wziął z ulicy i kijem popędzał do ataku na koszary. Piekarczyk jednak był na tyle mądry, że wlazł na podwórzu koszarowem do beczki i stamtąd śledził przebieg walki. Inny oskarżony, który stracił pamiętnej nocy brata, oświadczył, że nie może zeznawać, gdyż znajduje się ciągle pod wrażeniem tego tragicznego wypadku. Inny znów odwołał wszelkie zeznania, złożone przed sędzią śledczym, tłumacząc się, że wtedy tylko odpowiadał machinalnie, tak lub nie, na pytania sędziego. Również i sam przywódca puczu porucznik Kobsinek oświadczył, że nic sobie nie może przypomnieć z owej pamiętnej nocy.**

# Ucieczka działacza socjalistycznego

**Berlin, 5-go maja.**

**Dość nieprzyjemne wrażenie wywołała w kołach hitlerowskich wiadomość o ucieczce z więzienia aresztowanego niedawno członka zarządu socjalistycznych związków zawodowych Furtwänglera. W sprawie tej rozpoczęto energiczne śledztwo, gdyż ucieczka ta tak „grubej ryby" z czerezwyczajki hitlerowskiej dowodzi, że nie wszystko tak sprawnie działa w więziennictwie niemieckiem, jakby się to mogło zdawać.**

# Walki z tubylcami

## na terenie Atlasu

**Paryż, 5-go maja.**

**Według ostatnich doniesień z Maroka w górzystym terenie Atlasu doszło znowu w ostatnich dniach do poważnego starcia pomiędzy francuskiemi wojskami kolonjalnemi a Tuaregami. Po stronie francuskiej padło dwuch oficerów i 10 legjonistów oraz szeregowców z oddziałów tubylczych.**



*EMANUEL CHOBOT,*
*poseł do parlamentu czechosłowackiego, obrońca praw ludu polskiego w Czechosłowacji i znany działacz na niwie społecznej. Poseł Chobot jest przewodniczącym Polskich Stowarzyszeń Spożywczych na Śląsku Czeskim.*




# Urzędnicy skarbowi łapownikami

## Sensacyjna rozprawa w aferze Kotziasa

## Skarb Państwa poniósł kilka miljonów złotych strat

Jak już wzmiankowaliśmy, Sąd Okręgowy w Katowicach wyznaczył na piątek rozprawę w głośnej aferze Kotziasa, w której zamieszanych jest kilku urzędników skarbowych.

Na ławie oskarżony zasiedli referendarz Urzędu Skarbowego Mieczysław K. z Katowic, buchalter skarbowy Augustyn Z. z Katowic, buchalter skarbowy Stanisław M. z Sosnowca, buchalter skarbowy Jan P. z Sosnowca, rewizor ksiąg Herman Kotzias z Katowic, rewizor ksiąg Piotr G. z Katowic, oraz 16 przedstawicieli różnych firm, którym Kotzias prowadził księgi handlowe.

Akt oskarżenia zarzuca urzędnikom skarbowym naruszenie obowiązków urzędowych przez przyjmowanie wzgl. domaganie się podarunków. I tak b. urzędnik K. żądadł od Wagschütza 2 tys. zł. za zwolnienie zajętych na poczet podatków 20 tys. zł. Osk. Z. wziął od osk. G. 500 zł. za uznanie ksiąg restauracji „Polonia" i za korzystne sporządzenie protokułu rewizji. Pozatem osk. Z. otrzymał od Kotziasa za uznanie przez niego prowadzonych ksiąg aparat radjowy, szafę bibljoteczną, 150 zł., lalki dla dzieci, oraz większą ilość mięsa. Za uznanie ksiąg firmy „Fitzner" osk. Z. miał żądać od niejakiego Wysockiego 3 tys. zł.

Osk. M. żądał od Salomona Kaczki 3 tys. zł., a tyleż łapówki pobrał za pośrednictwem Kotziasa od budowniczego Krompieca. Osk. P. przyjął od Kotziasa jako łapówkę maszynę do lodów i maszynę do mięsa. Pozatem osk. Kotzias urządzał dla tych urzędników sute libacje w różnych sosnowieckich restauracjach. Koszty tych libacji wyniosły przeszło 6 tys. zł.

Osk. Kotziasowi zarzuca akt oskarżenia, że namawiał urzędników do naruszenia obowiązków służbowych, oraz że prowadził różnym firmom fałszywe księgi handlowe, ukrywając faktyczne obroty i dochody. Osk. G. zarzuca się, że pośredniczył w przekupywaniu urzędników. Reszcie oskarżonych zarzuca się dopomaganie Kotziasowi do fałszywego prowadzenia ksiąg. Wskutek manipulacyj oskarżonych Skarb Państwa poniósł szkody, sięgające kilku miljonów złotych.

Do rozprawy wezwano 26 świadków i 8 rzeczoznawców. Ponieważ 7 najważniejszych świadków do rozprawy nie stanęło, Sąd rozprawę odroczył do 21-go maja br.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie oczekiwany jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.

W związku z tą rozprawą aresztowano ponownie na polecenie prokuratora S. O. w Katowicach, dr. Nowotnego oskarżonego Kotziasa, za namawianie świadków do fałszywych zeznań. Aresztowanie to wzbudziło ogólną sensację.

# Groźny pożar lasu na Muchowcu

## Szeregowiec 73 p. p. odniósł ciężkie poparzenia

W piątek w godzinach południowych wybuchł groźny pożar w lesie na Muchowcu. — Pożar strawił 1.000 hektarów lasu.

W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Katowic, Brynowa, Załęża i Giszowca. Pozatem w akcji ratunkowej brały udział oddziały wojsk 73 p. p., stacjonowanego w Katowicach.

Szeregowiec 73 p. p. Jan Kuźma odniósł w czasie akcji ratunkowej ciężkie poparzenia i został karetką pogotowia ratunkowego odstawiony do szpitala miejskiego, gdzie walczy ze śmiercią.

Pożar wzniecili bezdomni, którzy zamieszkują w tych lasach w liczbie kilkuset. Dalsze dochodzenia prowadzą władze policyjne.

# Pani Sara walczy z... komornikiem

## Wojownicza rodzina w opałach

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiedli Sara Gesundtheit, Izak Gesundtheit i Edzia Gesundtheit z Mysłowic, którzy pobili komornika sądowego i policjantów.

Komornik sądowy Górski otrzymał polecenie przymusowego doprowadzenia Sary Gesundtheit do sądu w celu złożenia przysięgi manifestacyjnej. Osk. Sara uzbroiła całą rodzinę w laski, młotki i t. p. przedmioty. Rodzina napadła na komornika, bijąc go i wymyślając mu. Gdy komornikowi przybyli na pomoc policjanci, zostali także pobici. Po rozbrojeniu wojowniczej rodziny, osk. Sara rozebrała się i położyła się do łóżka, uniemożliwiając przez to komornikowi doprowadzenie jej do sądu.

Na rozprawie zeznawała niejaka Ruchla Kuestenberg, która chcąc „wybielić" oskarżonych, stwierdziła, iż stroną atakującą był komornik i policjanci. Jak się później okazało, świadek ten nie widział wogóle zajścia. Wobec tego Sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie tego świadka.

Po tem zajściu Sara Gesundtheit ruchem ręki wskazywała, że do więzienia również powinien pójść komornik Górski. Za to została skazana na 3 dni aresztu za nieodpowiednie zachowanie się przed Sądem.

Sąd skazał Sarę na 7 miesięcy, Izaka na 6 i pół miesiąca więzienia i Edzię na 150 zł. grzywny. Po ogłoszeniu wyroku, wojownicza Sara i świadek Kuestenbergowa powędrowały do więzienia.

# Niepoczytalny występ agitatora

## Kary za profanację cmentarza

Na cmentarzu parafji Józefowiec w Welnowcu, 19 listopada ub. r. powstała niepożądana awantura, spowodowana przez agitatorów socjalistycznych.

Chowano 20-letniego samobójcę, Alfreda Sidłę. Dochodzenia wykazały, że Sidło popełnił samobójstwo z pełnem zastanowieniem. W tych warunkach więc nie mogło być mowy o katolickim pogrzebie denata.

Okoliczność tę wykorzystała grupka miejscowych socjalistów, zapraszając na pogrzeb jednego z agitatorów socjalistycznych p. Kawalca. Grabarz zwrócił p. Kawalcowi uwagę, że wstęp na cmentarz z sztandarem socjalistycznym jest wzbroniony. Na to p. Kawalec wdarł się siłą na cmentarz wraz z sztandarem i wygłosił przemówienie. W czasie przemówienia zjawił się na cmentarzu ks. wikary Trocha, który zwrócił p. Kawalcowi uwagę, że na cmentarzu nie wolno przemawiać osobom świeckim. Wtedy Kawalec odepchnął księdza od siebie. Po fakcie tym wygłosił drugie przemówienie miejscowy krzykacz socjalistyczny, Ludyga.

Sprawa ta w epilogu znalazła się przed Sądem Grodzkim w Katowicach. Po przesłuchaniu szeregu świadków, sędzia p. Stankiewicz skazał Kawalca na 3 miesiące, Ludygę zaś na 6 tygodni więzienia.

# Obniżka cen za prąd elektryczny

## W Królewskiej Hucie wynosi 10 procent

W piątek odbyło się posiedzenie magistratu, na którem wobec zniżki cen węgla uchwalono od 1 maja obniżyć w odpowiednim stosunku ceny za energję elektryczną do oświetlenia mieszkań i celów przemysłowych. Zniżka wynosić będzie od 1 do 5 groszy za kilowat godzinę. W stosunku do dotychczasowych cen wyniesie to około 10 proc.

Pozatem uchwalono przeprowadzić gruntowny remont w szkole nr. 4 przy ul. Piotra ponieważ budynek tej szkoły już od 19 lat nie był używany dla celów szkolnych i wymaga przeprowadzenia remontu, którego koszty wyniosą około 60 tys. złotych. Budynek będzie oddany do użytku z początkiem nowego roku szkolnego. Usunie to konieczność popołudniowej nauki dzieci, co ujemnie wpływało na ich zdrowotność. Wreszcie magistrat ustanowił zaangażować lekarza, którego obowiązkiem byłoby czuwać nad zdrowotnością dzieci szkół powszechnych. Konkurs na to stanowisko zostanie rozpisany w najbliższych dniach.




TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Sobota: o g. 16 „U Mety" (dla szkół); o g. 20 „Przekupka warszawska".

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Rybnik: czwartek: „Przekupka warszawska".
Jaworzno: czwartek: „Izabella" (operetka).

KINA:

Katowice: Capitol „Człowiek-małpa". Casino „Donovan". Colosseum „Postrach Arizony" i „Afera mężatki". Palace „Każdemu wolno kochać". Rialto „Madame Butterfly". Union „Rozwódka". Dębina „Traderhorn".

Mysłowice: Union „Dziewczę z gór".

Szopienice: Helios „Wielkomiejskie cienie" i „W sidłach zdrajców".

Król. Huta: Apollo „Rajski ptak" i „Ostatnia noc kawalera" Colosseum „Siostra Angela" i „Tajemnica Sekwany". Roxy „Syn Indji" i „Igloo".

Bielsko: Apollo „Przygody pensjonarki". Miejskie „Maski dr. Fu Manchu". Miejskie w Białej „Ekstaza".

RADJO:

Sobota, 6 maja 1933 r.

Katowice. 11.57 Sygnał czasu. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych 13.05 Komunikat gospodarczy. 15.35 Słuchowisko dla dzieci p. t.: „Podwórzaki". 16 Hejnał i pieśni majowe z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.20 Intermezzo muzyczne. 17 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 17.40 Odczyt. 18 Transmisja nabożeństwa majowego z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 19 Rozmaitości. 19.10 „Co to jest geometrja nieeuklidesowa?" 19.30 „Na widnokręgu". 20 Muzyka lekka. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Feljeton. 22.55 Komunikat meteorologiczny. 23 Muzyka taneczna. 23.30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na „Wyspie Niedźwiedziej". 23.35—24 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6.15 Gimnastyka i koncert. 11.30 Koncert. 13.05 i 14.05 Płyty. 16.30 Koncert. 20.30 Audycja majowa. 22.20 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6.15 Gimnastyka i rozmaitości. 10.10 Koncert orkiestry 15 p. p. 11 Płyty. 12.30 Koncert 16.10 Koncert. 17.20 Lekcje czeskiego i niemieckiego. 18.25 Utwory na harmonję. 18.45 Płyty. 19.25 Muzyka na altówce. 20 „Boccacio" — operetka. 21 Wielki koncert. 22.15 Koncert.

Siedem groszy
DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

CENTRALA
KATOWICE UL. SOBIESKIEGO 11. TEL. 9-59 do 9-61

REPREZENTACJE
KATOWICE, UL. MARJACKA 3, TEL. 960
SOSNOWIEC, UL. 3-MAJA 5a, TEL. 512
DĄBROWA, UL. STASZICA 33
CZELADŹ UL. BYTOMSKA 56
KRÓL.-HUTA, UL. ZJEDNOCZENIA 9, TEL. 625
RYBNIK, UL. ZAMKOWA 8, TEL. 27
BIELSKO, UL. PRZEKOP 11
BEUTHEN, O/S KAIS. FRANZ JOSEPH PL. 10, TEL. 20-18
POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 76
CZĘSTOCHOWA, UL. N. M. PANNY 53 m. 16
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 15
ZAWIERCIE, UL. 3-MAJA 5

| | |
|---|---|
| Sobota<br>**6**<br>maja<br>1933 | Dziś: Jana w Oleju<br>Jutro: Domiceli<br>Wschód słońca: g. 4 m. 20<br>Zachód: g. 19 m. 34<br>Długość dnia: g. 15 m. 14 |

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY.
Wschód księżyca: g. 15 m. 11
Zachód księżyca: g. 8 m. 43

ZMIANA KSIĘŻYCA.
Wtorek 2 V o godz. 23.39 pierw. kw. do wtorku. 9 V. godz. 19.47

# W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— Do mieszkania Jana Holeczka w Katowicach, przy ul. Mickiewicza 14, w czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje, którzy skradli pieniądze i przedmioty wartościowe na ogólną sumę 9.000 zł.

•

— Dentysta P. z Siemianowic bawił w Zabrzu na Śląsku niemieckim, gdzie został na ulicy zaczepiony przez trzech osobników i dotkliwie pobity. P. jest obywatelem niemieckim, ale wróciwszy do Polski, opowiadał, że tu, mimo rzekomego teroru wobec obywateli niemieckich, jeszcze włos z głowy mu nie spadł, a w osławionym „Vaterlandzie" dostał porządnie w skórę od swych współziomków.

•

— W piątek odbyło się posiedzenie Komisji Pracy i Opieki Społecznej Sejmu Śląskiego, na którem wyrażono zgodę na wejście w życie na Śląsku ustawy przemysłowej. Nadto komisja uchwaliła wniosek w sprawie przekazania wszystkich nadwyżek poborów, wynoszących ponad 2.000 zł. do t. zw. Funduszu Pracy.

•

— W piątek około godz. 3,35 strażnik graniczny, pełniący służbę w Rudzkiej Kuźni, użył broni palnej w stosunku do przemytników, przekraczających granicę z Niemiec do Polski. W wyniku strzałów został ciężko ranny przemytnik Józef Przybyła. Pozostali przemytnicy porzuciwszy 4 worki z towarem zbiegli.

# Co minutę pięciu zabitych

## Ponura statystyka wojny światowej

Niedawno pismo „Neues Volk" podało następujące zestawienie liczb:

Długość trwania wojny światowej 4 lata, 3 miesiące i 10 dni. Pod koniec wojny pod bronią znajdowało się około 30 miljonów ludzi gotowych lub zmuszanych do wzajemnego zabijania się. Około 60 miljonów ludzi było zmobilizowanych w czasie wojny, ale nie do pracy, lecz do niszczenia. Rezultatem tej „niegodnej ludzkości rzezi" (tak nazwał wojnę Papież Benedykt XV) było przeszło 11 miljonów zabitych i zaginionych. Wynika z tego, że w ciągu 4 i pół lat co jedną minutę padało 4 do 5 zabitych. W obliczeniu dziennem dawało to 6.000 do 7.000!

Zagłodzonych zostało wskutek nędzy wojennej w poszczególnych krajach siedem miljony ludzi, rannych 20 miljonów, w tem wielu kilkakrotnie. Koszty wojenne wyniosły 186 miljardów dolarów, koszty strat, poniesionych wskutek przerwania produkcji — 151 miljardów dolarów. Ogólna suma zatem kosztów tej wielkiej rzezi ludzkiej wyraża się cyfrą 337 miljardów dolarów.

Zabójstwo jednego człowieka „kosztowało" więc 15.565 dolarów. Za te pieniądze każda rodzina w Polsce, Austrji, w Niemczech, Rosji, Belgji, we Francji, w Anglji, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Australji mogłaby otrzymać na własność dom z ogrodem i jeszcze pozostałyby olbrzymie sumy na cele dobroczynne i oświatowe.

Wspomniane pismo zamyka tę statystykę zgrozy następującemi słowami: „Na podstawie tych liczb człowiek rozsądny i mający poczucie odpowiedzialności musi stać się przyjacielem pokoju".



*Pierwszy maja w Paryżu: Uczestnicy rozpraszanej przez policję demonstracji komunistycznej uciekają przez ulice miasta.*

# Komuniści - truciciele

## Zamachy trucicielskie koło Drezna

W Doebeln koło Drezna policja wpadła na trop „jaczejki" komunistycznej, która przy pomocy cjankali planowała dokonania licznych zamachów na życie wybitnych osobistości. Jeden z komunistów w przebraniu mleczarza usiłował zanieść do mieszkania miejscowego burmistrza zatrute mleko. Podstęp wykryto.

W związku z tą akcją aresztowano w Doebeln i okolicy szereg komunistów, u których znaleziono większe ilości cyjankali.

# Czworo dzieci

## zginęło w płomieniach

Z Berlina donoszą:

W miejscowości Demnin, w dawnych koszarach kawalerji gdzie mieszka obecnie przeszło 150 rodzin robotniczych wybuchł w czwartek pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały budynek. Spłonęło całe drugie piętro. 50 rodzin straciło wskutek tego dach nad głową. W płomieniach zginęło czworo dzieci w wieku od pół roku do 6 lat. Wiele osób odniosło ciężkie poparzenia.

# Afera przemytu maszyn

## z Niemiec do Polski

Z Warszawy donoszą:

Straż graniczna wpadła na trop wielkiej afery przemytu maszyn z Niemiec. Przemytnictwo wykryto przy sprowadzaniu maszyn do obrabiania drzewa dla fabryk warszawskich, przyczem znaleziono maszyny, mające rzekomo pochodzić z Holandji, a faktycznie będące wyrobem niemieckim. Na maszynach tych napisy niemieckie zostały spiłowane. Skarb państwa został wskutek tego przemytu narażony na stratę kilkuset tysięcy zł.

# Wyrok w sprawie Siedleckiego

## 6 lat więzienia i 10.181 zł. grzywny

Z Warszawy donoszą:

Dnia 5 maja został ogłoszony wyrok w sprawie inspektora straży granicznej Siedleckiego i 7-miu innych, oskarżonych o przemytnictwo i współdziałanie w przemycie.

Na mocy wyroku Siedlecki został skazany na 6 lat więzienia i 10.181 zł. grzywny, Jaroszka na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i 2 tys. zł. grzywny, Jedwab na 2 lata i 6 miesięcy więzienia oraz 5 tys. zł. grzywny.

Szwarc został uniewinniony.

Pozostali oskarżeni zostali skazani na grzywnę w wysokości od 100 zł. do 10.000 złotych w zależności od winy.

# Eskadra 24 hydroplanów

## poleci przez Atlantyk

Z Rzymu donoszą:

Przygotowania do włoskiego lotu zbiorowego przez Północny Atlantyk do Ameryki zbliżają się końcowi. W locie tym weźmie udział eskadra złożona 24 hydroplanów pod osobistem kierownictwem włoskiego ministra lotnictwa gen. Balbo. Start odbędzie się dnia 27 maja z lotniska szkoły dla lotów transoceanicznych w Orbatello.




— Polskie Ministerstwo Oświaty, które w przyszłym roku szkolnym wprowadza dla pierwszej klasy nowej zreformowanej szkoły średniej wszystkie podręczniki zupełnie nowe, poleciło firmom wydawniczym, wydającym podręczniki, aby w terminie do 15-go maja przedłożyły ostateczne ich propekty, a to z tego powodu, że czynnikom rządowym idzie o zbadanie kalkulacji, aby ceny podręczników nie obciążały zbytnio kosztów nauczania.

•

— P. Prezydent R. P. mianował pierwszym prezesem N. T. A. dr. Włodzimierza Orskiego, który od chwili zgonu ś. p. prezesa dr. Jana Piętaka pełnił już zastępczo obowiązki pierwszego prezesa trybunału.

•

— W myśl polskiej ustawy kartelowej ministerstwo Przemysłu i Handlu podda generalnej kontroli w ciągu sierpnia br. wszystkie umowy, dotyczące karteli i syndykatów.

•

— W związku z pogłoskami o przygotowywanej amnestji w Polsce, oświadczają, że ministerstwo Sprawiedliwości opracowuje projekt ustawy amnestyjnej, jednakże szczegóły jego trzymane są jeszcze w ścisłej tajemniczy. Wiadomo tylko, że amnestja ma być ogłoszona po objęciu urzędu przez nowego prezydenta.

•

— W przyszłym tygodniu spodziewany jest przyjazd do Warzawy posła Wysockiego z Berlina, który w czasie pobytu w Warszawie omówić ma z Rządem polskim całokształt stosunków polsko-niemieckich i ustalić dalszą linję taktyki, do czego wstępem była onegdajsza jego konferencja z Hitlerem.

•

— Zakaz noszenia mundurów partyjnych w Austrji został urzędowo ogłoszony. Ustawa przewiduje za wykroczenie przeciwko temu zakazowi karę do dwuch tygodni oraz karę pieniężną do 200 szylingów.

•

— Korespondentom zagranicznym w Moskwie rozesłano następujący komunikat: Dnia 5 maja komisarz spraw zagranicznych Litwinow i ambasador Rzeszy w Moskwie v. Hircksen wymienili dokumenty ratyfikacyjne i protokóły przyjęcia traktatu podpisanego w Moskwie 24 czerwca 1931 r. oraz sowiecko-niemiecką umowę konsyljacyjną z 21 stycznia 1929 r.

•

— Przez cały piątek z niewielkiemi przerwami w Moskwie trwała zadymka śnieżna.

•

— Według doniesień „Temps'a", prowadzone poufnie rokowania angielsko-amerykańskie w sprawie długów ostatecznie się odbyły. Z tego powodu „Temps" wyraża się bardzo sceptycznie o londyńskiej konferencji gospodarczej.

•

— Ofiarą tornado, który nawiedził zachodnią część stanu Alabama padło 16 zabitych.

•

— Prawdopodobnie Gandhi będzie wypuszczony na wolność w trzecim dniu swej głodówki. Uda się on zapewne do Ahmedabadu, gdzie zamieszka w domu miejscowego przywódcy Parjasów.




# Spiskowcy w walce z bojówkami niemieckiemi

58)

## Rozkazy... niewykonane

— Są to poważne argumenty, jednak bez sądu nie chciałbym brać na swoje sumienie śmierci tych ludzi. Może wystarczy, że ich zaaresztujemy i przez jakiś czas przetrzymamy w ukryciu — proponował Piłat.

K. jednak stanowczo domagał się ich śmierci.

Po dłuższej rozmowie stanęło na tem, że K. przyniesie Piłatowi piśmienne zlecenie od sądu, który ad hoc miał być stworzony przez grono dowódców, oddziałów peowiackich.

Do tego czasu Piłat obiecał wszystko przygotować.

By taką „robotę" przeprowadzić precyzyjnie i tak, by nie pozostawiała po sobie najmniejszego śladu, Piłat wyszukał wśród spiskowców siedmiu najodpowiedniejszych.

Trzeba było poczynić wstępne prace, dowiedzieć się, gdzie delikwenci zamieszkują, gdzie pracują i gdzie o każdej porze przebywają.

Wybrani przez Piłata spiskowcy, otrzymali nowe pseudonimy. Nazywali się wszyscy Gustawami z odpowiednią numeracją.

Gustaw II orzymał polecenie przygotowania zamachu na hauptmanna Stegemanna. Stwierdził on, że Stegemann pracuje w intendenturze wojskowej, której biura mieściły się przy ul. św. Marcina 41. Stegemann w życiu cywilnem był radcą budowlanym i zamieszkiwał przy ul. Hardej 4 na parterze.

Szkodliwa działalność Stegemanna polegała na tem, że był on główną sprężyną przy ogołacaniu Poznania i Wielkopolski z żywności. Na zebraniach zaś „Soldatenratu" zajmował on niezwykle agresywne stanowisko lżąc Polaków, w niekulturalny sposób.

Po otrzymaniu tych relacyj Piłat zwołał swoich spiskowców na naradę. Część z nich wypowiedziała się za usunięciem Niemca, motywując swoje zdanie tem, że wywóz żywności z Poznania jest zbrodnią, dokonywaną na całem społeczeństwie, które i tak cierpi głód.

Inni wzdrygali się przed wykonaniem tak surowego wymiaru kary.

Piłat zadecydował inaczej.

— Zawiadomimy „szkiebra", by czempredzej się z Poznania wyniósł, inaczej czeka go kula w łeb — rzekł do swoich towarzyszy i na tem stanęło.

3-go grudnia 1918 r. trzech spiskowców udało się do mieszkania Stegemanna i tam zakomunikowało mu decyzję Piłata, pokazując mu rewolwery, że wizyty tej nie ma brać za żart.

Po kilku dniach Stegemann wyjechał w stronę Berlina.

Podobnie postąpiono z innymi.

Leutnant Herbst był adjutantem hauptmanna Stegemanna. Spiskowiec Gustaw VI zapoznał się z nim osobiście dn. 27. 11. 1918 r. W relacji swojej Gustaw VI starał się wziąć Niemca w obronę twierdząc, że prócz szowinizmu niemieckiego, nie można Niemcowi nic zarzucić. Obrona ta odnosiła się tylko do kary śmierci, zaś co do „wygnania" byli wszyscy zgodni.

To też „nowy przyjaciel" Herbsta, Gustaw VI, osobiście udziela rady Herbstowi, by uciekał do Berlina w innym razie może zrobić testament. Gdy Herbst niedowierzająco popatrzył na spiskowca, ten polecił mu zasięgnąć rady u swojego przełożonego hauptmanna Stegemanna.

Herbst uciekł! — a mocodawca K. był mocno przekonany, że spiskowcy go zabili.

Ze sprawą „usunięcia" leutnanta Neumanna było gorzej. Wyśledzić go miał Gustaw V. W relacji z 26. 11. 18. spiskowiec pisze, że istnieje aż dwóch leutnantów Neumannów. Jeden Eryk N., zamieszkały przy ul. Masztalarskiej 8 i drugi Jan N. z ul. Fortecznej 43. Obaj pracują w Urzędzie osadniczym, w charakterze sekretarzy,

(Ciąg dalszy nastąpi).




103)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.**

**Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą. W jakiś czas potem, do gospody Lannera w dolinie Bystrej przybył pułkownik żandarmerji Danilo Pietrowicz, aby z polecenia rządu schwytać Klimczoka. Przybył on z żoną i córką. Celem uzyskania odpowiednich informacyj, Pietrowicz nawiązuje kontakt z żandarmem Carkowem, którego żona, zakochana w Klimczoku zna jego kryjówkę. Carkow o miejscu kryjówki Klimczoka dowiedział się przypadkowo od żony, która zdradziła się, mówiąc przez sen. Opowiedział o tem odkryciu Pietrowiczowi, który wysłał go w nocy, aby stwierdził, czy istotnie idzie tu o kryjówkę Klimczoka. Gdy Carkow przebywał w górach, Pietrowicz przybył do jego żony, którą zamierzał uwieść. Carkow, po spełnieniu swej misji, nic złego nie przeczuwając, szedł ku domowi...**

*

Jakże się dziś naprzykład zarumieniła, gdy jej pułkownik prawił grzeczności. A nie miała przecie do tego żadnego powodu. Przecież nie jest tak głupią i nie przypuszcza, żeby taki pułkownik żandarmerji miał się z nią zadawać. Nie, ona jest tylko tak uczciwą, że sama myśl, iż mogłaby się spodobać obcemu mężczyźnie, napełnia ją wstydem!

Carkow zszedł z pagórku i zbliżał się do domu. Nagle struchlał. Co? W izbie paliło się jeszcze światło. Więc Anusia jeszcze nie śpi? Widzę w tem dowód, że mnie kocha — pomyślał. — Gotowa na mnie czekać całą noc. Nie może się uspokoić, dopóki się nie przekona, że już szczęśliwie wróciłem do domu. W takich myślach pogrążony zbliżał się do swojej zagrody. Nagle stanął jak piorunem rażony. Blady był, jak śmierć. Z domu jego dolatywało do jego ucha rozpaczliwe wołanie o pomoc. Rozpoznał dokładnie głos swojej żony. Zdawało się, jakoby Anusia z kimś się szamotała i błagała o litość.

— Samuelu, Samuelu, ratuj mnie! Bronić się już nie mogę!

Wtedy Samuel Carkow skupił wszystkie siły. Ręką sięgał po strzelbę, bo mu się zdawało, że do domu zakradli się złodzieje. Niedaleko jednak zaszedł. Zaledwie zapędził się kilka kroków, potknął się o wystające z ziemi korzenie i upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o kamień i leżał na pół nieprzytomny. Dopiero po kilku minutach odzyskał przytomność. Cicho było dokoła, nikt nie wołał o pomoc. Czy nieszczęśliwą Anusię już zamordowano? Zerwał się z ziemi i choć go wszystkie członki bolały, chciał skoczyć naprzód. Nie zdążył jeszcze ubiec kilka kroków, gdy znowu stanął, jak wryty. Co to miało znaczyć? Właśnie drzwi domu się uchyliły. W bladem świetle księżyca ukazała się postać ubranw lśniący mundur! Carkow nie dowierzał swoim oczom. Czy to było możliwe? Wkrótce jednak przekonał się, że omyłka była wykluczoną. Nie kto inny, tylko Danilo Pietrowicz wyszedł z domu żandarma. Zanim Carkow zdołał zebrać myśli, pułkownik badawczo kilka razy obejrzał się dokoła i znikł w mrokach nocy.

Czego on szukał u Anusi?

Co miały znaczyć jej rozpaczliwe wołania o pomoc?

Czy to było tylko widziadło? Czy Carkow się nie mylił?

Z zapartym oddechem stał żandarm przez chwilę i nadsłuchiwał, ale w chacie panowała zupełna cisza. Wskutek upadku miał jeszcze zawrót głowy, a krew ściekała mu po policzkach. Wolnym i chwiejnym krokiem, czasami nawet przystając, zbliżał się do swojej chaty, jakby się obawiał naocznie przekonać się, co się stało. Wreszcie wchodził do domu i rękę położył na klamce. Drzwi były otwarte. Choć Anusia słyszeć musiała jego kroki w sieni, w izbie jednak nic się nie ruszało. Carkow dyszał ciężko. Zaciął zęby i błędnie wodził oczyma, gdy rękę położył na klamce drzwi, które rozwarł na oścież. Musiał to być okropny widok, jaki się jego oczom przedstawił. Ostatnia bowiem kropla krwi odbiegła mu się z twarzy i stanął w progu jak wryty.



**Danilo Pietrowicz wyszedł z domu żandarma...**

## LVIII.

## W klasztorze.

Zaiste dziwnym bardzo trafem Klementyna i Eugenia Helmfeldt spotkały się w klasztorze. Klementyna nie miała oczywiście żadnego pojęcia, że Eugenia była względem niej wrogo usposobioną. Ucieszyła się więc z spotkania z Eugenią tem więcej, że spodziewała się od niej dowiedzieć, co z jej ukochanym Klimczokiem się dzieje. Do tego nadarzyła się też wkrótce sposobność.

Eugenia choć udawała tylko, że się cieszy ze spotkania, zaproponowała Klementynie, aby zamieszkały razem w jednym pokoju, na co się Klementyna chętnie zgodziła. Eugenia miała jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych pokoi w klasztorze.

Klementyna była wskutek okropnych przejść bardzo wyczerpana. Mimo to nie udała się prędzej na spoczynek, zanim jej Eugenia nie opowiedziała, co się jej wydarzyło. Nie potrzeba zapewne zaznaczyć, że Eugenia popuściła wodze fantazji.

Opowiadała więc, że podczas balu zupełnie niespodziewanie jakiś Turek chwycił ją za ramię, sprowadził po schodach i wsadził do powozu. Twierdziła też, że z początku brała to za żarty. Gdy się jednak spostrzegła, że wpadła w ręce zbójców, z wielkiego strachu zemdlała. Opowiadała też, że po przyjściu do przytomności, znalazła się w lesie. Potem taki ją strach miał ogarnąć, że na oślep pędziła naprzód. Wreszcie miała potknąć się o wystający pień drzewa i spaść z stromej skały. Poraniła się przy tem tak niebezpiecznie, że zupełnie straciła przytomność. U stóp skały znalazły ją zakonnice i zabrały ze sobą.

Oczywiście w całem tem opowiadaniu nie było ani słowa prawdy. Dla czegóż jednak Eugenia kłamała?

Przyczynę kłamstwa wkrótce poznamy.

Klementynie żal się zrobiło Eugenji. Pocieszała ją więc, jak mogła, ale zarazem upominała także, aby pozostała wierną swemu mężowi.

— Ach, — westchnęła Eugenia — tego też pragnę jedynie, chociaż nie przychodzi mi to z łatwością. Byłabym kłamcą, gdybym chciała się wypierać, że do owego nieszczęśliwego nie mam już żadnego przywiązania. W tej ciężkiej walce sumienia nie chciałabym ulec. A sił mi bardzo potrzeba, ponieważ należy mi się obawiać, że skoro tylko wrócę do domu, ów nieszczęśliwy ponowi swoje zabiegi. Z tej też głównie przyczyny ukrywam się dotąd w klasztorze.

Wreszcie zrobiła taką minę, jakoby jej szczęśliwa myśl przyszła do głowy.

— Wiem już, co zrobię! — zawołała. — Napiszę do niego! Powiem mu, żeby się zastanowił i nie męczył się dłużej. Jednem słowem, wypowiem mu listownie wszystko, co kobieta w podobnem do mojego położenia ma do powiedzenia. List ten poślę, jak najprędzej przez posłańca!

Klementynie ta myśl się spodobała. Wykonanie tego planu natrafiało na pewną przeszkodę. Eugenia bowiem wskutek odniesienia ran przy upadnięciu, nosiła prawą rękę wciąż jeszcze na temblaku i nie była zdolną własnoręcznie tego listu napisać. Właśnie jednak na tej okoliczności opierała swoje podstępne zamiary.

— Nie chciałabyś mi się przysłużyć hrabino? — zapytała się miluchno, jak tylko umiała.

— Jaknajchętniej. Zrobię wszystko, co tylko w mojej mocy!

W takim razie wyręcz mnie i napisz za mnie ten list! Będę ci dyktowała! Proszę cię o tę przysługę, bo sama pisać nie mogę.

Klementyna nie podejrzywała nic złego i chętnie zgodziła się na żądanie podstępnej kobiety. Wkrótce potem usiadła przy biurku, na którem stały wszystkie przybory potrzebne do pisania, a Eugenia z złościwym błyskiem oczu chodziła po pokoju i dyktowała list następujący:

„Drogi, niegdyś ukochany panie!

Z krwawiącem sercem chwytam za pióro, aby ci napisać, że nie mogę oszczędzić ci bólu, choć mi to sprawia przykrość.

Inaczej jednak być nie może! Ostatecznie muszę ci wszystko powiedzieć! Niedorzecznością by było, gdybym ci nadal chciała zamilczeć, że znużoną jestem walką między obowiązkiem i uczuciem! Prawda, że cię kiedyś kochałam, że kochałam się tak gorąco i szczerze, jak tylko kobieta kochać potrafi! Prawda, ubóstwiałam w tobie kiedyś ideał męskich zalet, a nawet niedawno jeszcze temu niczego więcej nie pragnęłam, jak z tobą się połączyć! Wszystko się jednak zmieniło. Zapewne, że rozłąka do tego się nie mało przyczyniła. Nie mogę ci także zamilczeć, że słyszałam o tobie niekorzystne opinje, co w żadnym razie nie mogło się przyczynić do utwierdzenia mnie w moich uczuciach.

Najważniejszą jest jednak rzeczą, że zostałam żoną innego człowieka. Nie kochałam go wprawdzie zpoczątku, z czasem jednak nauczyłam się go cenić i odwzajemniać uczuciem za okazywną mi miłość.

Odkąd całkowicie należę do niego, przekonuję się coraz więcej, że uczucie miłości wcale nie potrzebuje zależeć od pewnych zalet, które w tobie podziwiałam, lecz że można kochać mężczyznę innego, który tych zalet nie posiada! Jednem słowem kocham mego męża, a myśl sama, że miałabym go porzucić i iść z tobą w niepewną przyszłość, jest dla mnie nieznośną.

Widzisz, że piszę otwarcie, że nawet się nie waham narazić się na twoje potępienie! Cóżby to miało za wartość, gdybyśmy nadal oddawali się złudnym marzeniom, po których przebudzenie byłoby tem boleśniejszem. Ja nie jestem zdolną do walki, tylko chciałabym zażywać spokojnego szczęścia.

Dlatego spodziewam się po tobie, że mi wybaczysz i że nie będziesz się nadal przy swoich żądaniach upierał! Jest dosyć pięknych kobiet na świecie i życzę ci tylko, choć tylko z bólem serca i jak najprędzej pokochał inną dziewczynę.

Bądź zdrów! Od dziś dnia rozchodzą się nasze drogi! Życzę ci, abyś jak najprędzej znalazł spokój, który ja już znalazłam w szczęśliwem małżeństwie — —"

Klementyna zatrzymała się i pytająco wejrzała na Eugenję, której podpisu położyć przecie nie mogła. Eugenja nie mogła zapanować nad swoją radością i gwałtownym ruchem chwyciła za kartkę.

— Dziękuję ci, kochana przyjaciółko! Podpis i adres sama pewnie uskutecznię. Wyświadczyłaś mi nieocenioną przysługę. Spodziewam się, że list poskutkuje!

Odwróciła się, bo nie życzyła sobie, aby Klementynie podpadł jej wzrok pełen nienawiści. Szybko list złożyła i schowała go w kieszeni. Tym sposobem stanęła u celu. Ponieważ miała tekst gotowy, było dla niej tylko drobnostką naśladować podpis „Klementyna" i list własnoręcznie napisany przez Klementynę zaopatrzyć w adres... Klimczoka!...

## LIX.

## ZŁAMANE SZCZĘŚCIE.

Serce zadrżało w piersi Carkowa na widok, jaki mu się w izbie przedstawił, gdy przekroczył próg swojego domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Jak podpalono Reichstag . . .

## Tajemnica podziemnego korytarza

Z Londynu donoszą:

Londyn ma swoją sensację. Nie są nią ani „derby“ wiosenne, ani match footbalowy o mistrzowstwo W. Brytanji, ani — oczywiście — spadek dolara i rezultaty podróży MacDonalda do Waszyngtonu. Sensacją Anglji są tym razem artykuły „Manchester Guardian“, powtarzane zresztą przez całą prasę świata. Wielki organ liberalny powiększył swój nakład o 150.000 egzemplarzy. Korespondencje nadzwyczaj starannie udokumentowane o początkach rządów brunatnej dyktatury, które zaczęły się jak wiadomo po pożarze Reichstagu, wywołują nad Tamizą podobne zainteresowanie jak gdzieindziej tasiemcowe sprawozdania z ohydnego procesu.

### Z Kopenhagi

Zaznaczyć należy, że artykuły nie są nadsyłane z Niemiec. Korespondent „Manchester Guardian“ przebywa od dwóch tygodni w Kopenhadze, gdyż wszystkie listy wysyłane do redakcyj pism zagranicznych przechodzą w Berlinie najostrzejszą cenzurę. Redakcja „Manchester Guardian“ zaznacza zresztą wyraźnie, iż rewelacje swe drukuje z opóźnieniem, gdyż chodziło o najdokładniejsze zbadanie faktów. Pismo jest organem poważnym i bierze całkowitą odpowiedzialność za podane wiadomości. Przytaczamy je w streszczeniu.

### Oczekiwanie

O tem, że coś się zdarzy w stolicy Rzeszy — pisze dziennik angielski — wiedziano już na tydzień przed pożarem parlamentu. Spodziewano się albo odkrycia jakiegoś spisku, albo zamachu bombowego. W kołach korespondentów zagranicznych mówiono o możliwości podpalenia pałacu kanclerza lub Prezydenta. Rząd był zaskoczony niezwykle lojalną i utrzymaną całkowicie w ramach obowiązujących przepisów prawnych akcją wyborczą stronnictw opozycyjnych. Potrzebny był pretekst do energicznych represyj. Obawiano się, iż wybory dadzą silną większość opozycji.

Czem się tłómaczy ta ostrożna akcja centrum, a zwłaszcza skrajnej lewicy? Nietylko terrorem bojówek hitlerowskich. Jest rzeczą niezwykle charakterystyczną, iż zarząd partji komunistycznej otrzymał cały szereg przestróg przed jakiemikolwiek manifestacjami. Radzono wystrzegać się prowokacyj. Mówiono o zamiarze aresztowania wszystkich przywódców opozycji. Ciekawem jest źródło tych wiadomości. Stronnictwa zarówno komunistyczne jak i socjalistyczne ostrzegali kierownicy Reichswehry, zapomocą neutralnych pośredników. W kołach wojskowych, zbliżonych zwłaszcza do gen. Schleichera patrzono na dyktatorskie zakusy nazistów z niechęcią i niepokojem.

Wbrew przypuszczeniom ani Hitler ani Goering nie wyjeżdżali z Berlina na prowincję, by poprzeć osobistym wpływem końcową walkę wyborczą. U góry partyjnej panowało zdenerwowanie.

### 27 lutego

Nadszedł dzień 27. lutego. W gmachu Reichstagu, w salach poszczególnych stronnictw odbywały się narady b. posłów. Straż prezydjalna, poddana całkowicie prezydentcwi Reichstagu, którym był Goering, przeprowadzała bardzo ścisłą kontrolę wchodzących do gmachu osób. Główna sala plenarnych obrad była zamknięta.

Nie wszystkim jednak wiadomo, że pomiędzy tą salą posiedzeń a mieszkaniem Prezydenta istnieje bezpośrednie połączenie, rodzaj korytarza podziemnego. Zapomniany szczegół w rozkładzie gmachu miał odegrać zasadniczą rolę w katastrofie, która nastąpiła wieczorem.

### Przez podziemny korytarz

Około godziny 5-tej popołudniu przez ten korytarz przeszedł oddział wybranych bojowców pod komendą naczelnika śląskich Sturmabteilungen Heines'a. Nieśli oni bańki z benzyną i materjał palny, który zaczęto rozmieszczać w zamkniętej od zewnątrz sali obrad plenarnych. Praca ta trwała trzy godziny. Szturmowcy byli w ubraniach cywilnych; mundury zostawiono w apartamentach Prezydenta Reichstagu, Goeringa. Szmaty zmoczone benzyną, porozkładano w kilkunastu miejscach. Równocześnie zapalono specjalny roztwór naftowy w pokojach przylegających do głównej sali.

### Osiem ognisk

To celowe rozmieszczenie materjału palnego było przyczyną, dla której późniejsze sprawozdanie berlińskiej straży pożarnej zanotowało osiem wielkich ognisk pożaru. Oczywiście, rzeczą fizycznie wprost niemożliwą jest dokonanie tego rodzaju przygotowań przez jednego tylko człowieka. Wykluczonem byłby przedewszystkiem niespostrzeżony transport materjału, t. j. benzyny, nafty i szmat. Pracę powyższą musiało wykonać co najmniej kilkunastu ludzi.

Na sygnał rozniecono ogień, pozostawiwszy na korytarzu matołka-idjotę Lubbego, któremu przedtem jednak kazano rozrzucać odezwy komunistyczne i proklamacje wyborcze. Podpalacz miał na sobie podarte w strzępy ubranie, które rzekomo zużył na podłożenie ognia w kolosalnym gmachu. Zachował jednak nietkniętą swą legitymację partyjną i paszport holenderski. Jak się później okazało, dokument ten był niezręcznie sfałszowany w policji, gdzie wypisano nazwisko Van Lubbe, posługując się niemieckiem „u“ kreskowanem, nieistniejącem w alfabecie holenderskim.

### W apartamentach Goeringa

Oddział Heines'a opuścił gmach parlamentu, wróciwszy tąsamą drogą do apartamentów Goeringa. Tam zmieniono poplamione naftą ubrania cywilne na mundury hitlerowskie. W tym czasie spostrzeżono już pierwsze słupy dymu. Wielka zielona kopuła szklanna nad salą posiedzeń, rozświetliła się pożogą. Wśród ciemnej, mroźnej nocy lutowej, płonął gmach niemieckiego parlamentu.

## Miljon czterysta tysięcy osób

### jest na utrzymaniu Skarbu Państwa

Wydatki na samo uposażenie pracowników państwowych (z wyjątkiem przedsiębiorstw i monopoli) bez t. zw. świadczeń dodatkowych (w postaci zwrotu części opłat szkolnych, kosztów przesiedleń, djet służbowych, pomocy lekarskiej itp.), były preliminowane w budżecie państwowym w r. 1931/32 w wysokości 1.111,355.149 zł., w r. 1932/33 — 957,746.755 zł., a na r. 1933/34 przewidziane są w kwocie — 904,057.420 zł. Na samych przeto uposażeniach urzędników administracyjnych, wojska, policji, sędziów, prokuratorów, nauczycieli itp. oraz niższych funkcjonarjuszów w tych działach, uzyskano w ciągu ostatnich 3 lat kompresję w sumie 207,3 milj. zł. w stosunku rocznym.

Stowarzyszenie urzędników państwowych R. P. oblicza, że dodając do tego obniżki uposażeń kolejowców, pocztowców, pracowników monopoli i innych przedsiębiorstw państwowych, otrzymamy kwotę, sięgającą niewątpliwie 300,000.000 zł. Z drugiej strony w roku 1932/33 liczono 150.550 urzędników i 118.775 niższych funkcjonarjuszów, razem 269.325, w r. 1933/34 jest 151.524 urzędników i 96.365 niższych funkcjonarjuszów, ogółem 247.889. Liczba urzędników wzrosła przeto w ostatnim roku o przeszło tysiąc, a liczba niższych funkcjonarjuszów spadła o 22,4 tys. Między in. liczba pracowników w resorcie oświaty wzrosła z 83.337 w r. 1932/33 do 84.428 w r. 1933/34, w wojsku wzrosła z 58.982 do 59.304, w policji z 29.805 do 29.875, w administracji skarbowej z 21.546 do 21.941, a w resorcie sprawiedliwości spadła z 20.063 do 19.831.

Gdyby do tych cyfr dodać liczbę pracowników kolejowych, pocztowych, monopoli, lasów państwowych itp., otrzymalibyśmy liczbę łączną około 450.000 osób, zatrudnionych w tej czy innej formie przez państwo. Licząc razem z rodzinami los materjalny około 1,400.000 osób, stwierdza Stow. urzędników państwowych, zależy od państwa.

## Dyktator kolejowy w Ameryce

### Plan reorganizacji amerykańskiego kolejnictwa

Z Waszyngtonu donoszą:

Prezydent Roosevelt wystosował do kongresu orędzie, dotyczące reorganizacji amerykańskiego kolejnictwa. Roosevelt projektuje zamianowanie specjalnego dyktatora kolejowego, którego zadaniem będzie przeprowadzić fuzję wśród konkurujących ze sobą linij kolejowych, uprościć sieć kolejową, przeprowadzić sanację nierentujących się towarzystw kolejowych i dysponować funduszami z specjalnego na ten cel stworzonego „Źródła Pomocy dla Kolejnictwa“. Na dyktatora kolejowego przewidziany jest Josef B. Eastman.

Ze strony związków zawodowych idea Roosevelta spotka się napewno z wielkim sprzeciwem, gdyż pierwszym posunięciem dyktatora kolejowego będzie redukcja pracowników kolejowych.

## Bomby w Tientsinie

### W mieście ogłoszono stan oblężenia

Z Szanghaju donoszą.

W czwartek dokonano w Tietsinie dwuch zamachów bombowych na japońskie instytucje.

Dwóch nieznanych sprawców rzuciło bombe na japońską elektrownię, która dostarcza prądu dla japońskiej koncesji w Tientsinie.

Według dochodzeń policji japońskiego konsulatu oba zamachy pozostają w ścisłej łączności ze sobą i pochodzą z tej samej ręki.

Na polecenie japońskich władz marynarki w garnizonie japońskim w Tientsinie zarządzono najostrzejsze pogotowie. Przypuszcza się, że poza zamachami stoi narodowa organizacja chińska, która postawiła sobie za zadanie zwalczanie interesów japońskich.

Również chińska policja znajduje się w najostrzejszem pogotowiu, ponieważ istnieje obawa wybuchu rozruchów przeciwko Japończykom. Nad Tientsinem zawieszono stan oblężenia. Dalszych szczegółów jeszcze brak.

### Ultimatom japońskie do dowództwa chińskiego

Donoszą ze źródeł chińskich, że Japończycy w piśmie wystosowanem do dowództwa wojsk chińskich w Pei-Tai-Ho, domagają się zneutralizowania strefy pomiędzy rzekami Luan-Ho i Szi-Ho, t. j. obszaru na południe od Szinwang-Tao. Japończycy przytem grozić mają w razie nieprzyjęcia przez Chiny tego warunku, ponownem bombardowaniem z samolotów okolic Pei-Tai-Ho, wzmocnionem przez artylerję morską. Mandżukuo domagać się ma nadto uznania rzeki Szi-Ho jako granicy państwa oraz rozciągnięcia kontroli nad okręgiem Shan-Hai-Kwan.

## Wąsy królewskiej gwardji

Przed pół rokiem król Jerzy V w charakterze pułkownika konnych gwardzistów wyraził życzenie, aby wszyscy niżsi funkcjonarjusze oraz oficerowie pułku nosili wąsy. Życzeniu króla stało się zadość. 800 gwardzistów zapuściło sobie wąsy. Ale wąsy nie chciały ulec kaprysowi króla i wyrosły tylko na 350 obliczach. Dziennikarze tłumaczą to wiekiem gwardzistów, którzy mimo rozkazu króla nic prócz lekkiego puszku nie są w stanie wydobyć ze swej górnej wargi. Należy przy tej sposobności dodać, że w dawnej gwardji rosyjsk'ej były pułki, złożone z brodatych olbrzymów. A jeśli olbrzymowi-rekrutowi nie rosła broda? Wtedy na parady przylepiał mu ją fryzjer pułkowy.

## Strejk farmerów

Donoszą z Desmoines w stanie Jowa: Narodowy związek farmerów powziął uchwałę, w myśl której farmerzy w całym kraju mają z dn. 13 bm. zaprzestać sprzedaży wszelkich produktów. Celem tej uchwały jest podniesienie cen na produkty rolne. Jest to więc pewnego rodzaju streik faramerów.

## Samolot runął na ziemię

### w powiecie Radomskim

Z Radomia donoszą: We czwartek, 4 bm. w gm. Radzanów, pow. Radomskiego uległ katastrofie samolot wojskowy dwupłatowiec, należący do 1 p. lotn. w Warszawie.

Podpor. Stan. Malczyk i pilot-szer. Feliks Żbikowski ponieśli śmierć na miejscu. Przyczyną katastrofy był defekt w sterach.

Na miejsce wypadku zjechało kilka samolotów z 1 p. lotn. oraz jeden samolot z 2 p. lotn. z Krakowa.

Z Radomia przybyły władze wojskowe.

## 63 godziny tańca

Z Warszawy donoszą:

Rozpoczęty onegdaj „międzynarodowy“ turniej o wytrzymałość w tańcu, odbywający się w cyrku warszawskim, trwa w dalszym ciągu. Po 63 godzinach od rozpoczęcia turnieju w piątek w połud. tańczyło jeszcze 17 par z pośród zgłoszonych początkowo 32.

## Śpiewający hrabia

### umarł w Stockholmie

W Stockholmie zmarł ostatnio hrabia Magnus von Rosen, zwany „śpiewającem hrabią“, który był jedną z najbardziej popularnych osobistości stolicy Szwecji. Hrabia przedstawiał typ arystokraty - cygana spędzającego noce w najelegnatszych lokalach Stockholmu w gronie przyjaciół. Podczas nocnych powrotów z hulanki hrabia von Rosen miał zwyczaj śpiewać głośno, a piękny jego głos rozbrzmiewał donośnie w pustych ulicach miasta. Stąd powstał jego przydomek. „Śpiewający hrabia“ był bożyszczem biedaków, dla których miał zawsze hojny datek i przyjacielskie słowo. Był jednak również popularny we wszystkich sferach, wszystkich bowiem podbijał honorem, fantazją, wesołością i dobrocią. W młodości swej hrabia von Rosen podróżował przez całe lata i zwiedził wówczas wszystkie części świata.

Prasa szwedzka poświęciła „śpiewającemu hrabiemu“ serdeczne wspomnienia, zaznaczając, że był on jednym z najlepszych przedstawicieli „dawnych dobrych czasów“

## Aresztowanie pierwszego pijaka

### w Ameryce

Gazety amerykańskie donoszą: Dopiero obecnie po posegregowaniu stosów protokułów policyjnych okazało się, iż pierwszym człowiekiem, aresztowanym w Bostonie po zniesieniu prohibicji pod zarzutem nadużycia alkoholu i oskarżonym o kierowanie autem w stanie nietrzeźwym, był austrjacki b. arcyks. Leopold, mieszkający w Marblehead w stanie Massachusseta.

Policja aresztowała arcyksięcia dopiero po dłuższym pościgu, w czasie którego auto ściganego kreśliło dziwne zygzaki po szosie. Aresztowany oświadczył, że wracał z przyjęcia towarzyskiego, na którem piło tylko 3,2 proc. piwo.

Stanie on przed sądem, a wyrok w jego sprawie może stać się precedensem dla całego stanu.




# Rozgrywki o puhar Davisa

## Polska—Holandja 1:1

W piątek rozpoczął się w Amsterdamie pierwszy dzień trzydniowych zmagań polskich tenisistów z reprezentacją Holandji w rozgrywkach o puhar Davisa. Barw polskich, jak już podaliśmy, bronią Tłoczyński, Hebda oraz rezerwowy Wittman.

W pierwszym dniu odbyły się dwa single, przyczem zakończyły się one połowicznym sukcesem naszych barw, stawiając tem samem wynik tegoż spotkania pod znakiem zapytania.

Jako pierwsze odbyło się spotkanie pomiędzy najlepszą rakietą Holandji, Thimerem, a mistrzem Polski Hebdą.

Początkowo zdawało się, że zanosi się na niespodziankę, gdyż Hebda szybko prowadzi 3:0. Na tem jednak koniec, bo Thimer również b. szybko wygrywa 6 następnych gemów i prowadzi 6:3. Hebda załamuje się wyraźnie i mimo najlepszych zamiarów nie zdołał sprostać znajdującemu się w świetnej formie Thimerowi. Dwa następne sety Thimer wygrywa łatwo 6:2 i 6:2.

Zupełnie inny charakter miało spotkanie drugie, w którym zmierzyli się Tłoczyński (Polska) i Hughan (Holandja).

Polak, dobrze dysponowany, szybko wygrywa pierwszego seta 6:1 i w niespełna 10 min. później walka stoi już w drugim secie na korzyść Tłoczyńskiego 6:2. Hughan nie stanowił zbyt groźnego przeciwnika, a w 3 secie Tłoczyński nie wysilając się zbytnio, wygrywa 6:4.

W pierwszym dniu meczu Polska — Holandja wynik brzmi 1:1.

W sobotę rozegrany zostanie „dubel“, zaś w niedzielę „single“.

## Niemcy—Egipt 2:0

Nasz groźny przeciwnik Niemcy, w razie wygrania przez nas spotkania z Holandją w Wiesbadenie zmierzy się z Egiptem. Niemcy wygrali w pierwszym dniu oba single, prowadząc 2:0. Nurney pokonał łatwo Bogdadly'a 8:6 6:1 6:1. Cramm — Watid 6:3 6:4 6:2

## Japonja—Węgry 2:0

Z Budapesztu donoszą:

W pierwszym dniu rozgrywek o puhar Davisa odbyły się single panów, które dały następujące wyniki: Sato — Gabrowitz 6:4 6:2 6:3. Numoi — Kehrling 4:6 8:6 6:3 6:1.

# Wiadomości sportowe z Kielc

**STRZELEC — 4 P. P. LEG. 3:1 (2:0**

Jedno z niewielu miejscowych spotkań piłkarskich o mistrzostwo kl. A — zgromadziło na boisku 4 p. p. Leg. ponad 1500 widzów. Ładna pogoda sprzyja grze. Piłka w szybkiem tempie przenosi się z jednej połowy boiska na drugą. Niespodziewanie Wolnicki (Strzelec) uzyskuje w 17 min. bramkę, a w kilka minut później Kaczmarski ze „Strzelca“ strzela drugiego goala. Po przerwie Polewski (4 p. p. Leg.) strzela z odległości do bramki z dobrym wynikiem. Tempo gry słabnie i zdaje się, iż wynik nie ulegnie zmianie, tymczasem w 37 minucie znów Kaczmarski (Strzelec) strzela trzecią bramkę. Sędziował p. Czaszka dość dobrze.

**KOLARSTWO W KIELCACH**

Na pięknym torze kolarskim, na stadjonie 4 p. p. Leg. odbyły się w dniu 3-go Maja zawody kolarskie. Zapowiadały się one niezwykle interesująco, ponieważ w zawodach miały brać udział asy kolarskie miasta. — Z pewnych przyczyn jednak brakło na zawodach jednak mistrzów koła.

Na trasie 4.000 mtr. wyniki były następujące: 1) Kafarz — 9 min. 22,7 sek. 2) Piędotka — 9 min. 27 sek. 3) Plech — 9 min. 38 sek. 4) Strański — 9 min. 38,1 sek., a na trasie 1.600 metrów dla kobiet następujące: 1) Krystyna Polewska — 6 min. 2 sek. 2) Helena Stęplówna — 6 min. 4 sek.

# Sport w Wielkopolsce

**„LEGJA“ PROWADZI W MISTRZOSTWACH OKRĘGU POZNAŃSKIEGO W KLASIE A**

Po ostatnich rozgrywkach tabela rozgrywek piłkarskich w klasie „A“ POZPN. przedstawia się następująco:

| Klub | pkt. | gier | st. bram. |
|---|---|---|---|
| Legja | 9 | 7 | 17:11 |
| Sokół | 9 | 7 | 18:13 |
| OKS. | 8 | 6 | 15:15 |
| Polonja | 8 | 7 | 14:19 |
| HCP. | 7 | 7 | 23:11 |
| Warta | 7 | 7 | 18:17 |
| Liga | 7 | 7 | 14:17 |
| Ostrovia | 6 | 6 | 14:9 |
| Olimpja | 4 | 7 | 12:20 |
| Stella | 3 | 7 | 11:27 |

Za dwa tygodnie ukończona zostanie pierwsza serja rozgrywek, która pozwoli się nam zorjentować, kto będzie miał największe szanse do zaszczytnego pierwszego miejsca. — Obecnie 7—8 drużyn może teoretycznie zdobyć mistrzostwo.

**ZAWODY NA RZECZ PZPN. W POZNANIU.**

W najbliższą niedzielę o godz. 16-tej na boisku „Warty“ w Poznaniu odbędzie się spotkanie reprezentacji okręgu, złożonej z graczy A-klasowych, z „Wartą“ ligową, która będzie osłabiona Kryszkiewiczem i Nowackim. Ta „dwója“ Warciarzy wyznaczona została do reprezentacji „Północy“.

Zawody na boisku „Warty“ poprzedzi spotkanie dwóch starych rywali „Unji“ i „Pogoni“ Pozatem odbędą się spotkania: W Lesznie — Polonja — Sokół, w Ostrowie: Ostrowski Klub Sportowy — Ostrovia.

**OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE W POZNANIU**

Sekcja AZS. zorganizowała w dniach 6 i 7 bm. na Stadjonie Miejskim w Poznaniu wielkie ciekawe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Warszawy, Śląska i Poznania.

Na starcie widzimy obok czołowych lekkoatletów Poznania: Zakrzewskiego, Tilgnera, Nowaka, Adamczaka, świetnych zawodników stolicy: Kuźmickiego, Pławczyka, Twardowskiego, Weissa, Pruszkowskiego, Sznajdra (Katowice) i in. W ramach tych zawodów odbywa się ciekawy, międzymiastowy kobiecy mecz lekko-atletyczny **Łódź — Poznań**. Poznań będzie reprezentowany przez zawodniczki AZSu.

# Wyniki piłkarskie z okręgu częstochowskiego

3 bm. odbyły się dalsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo kl. A w grupie częstochowskiej.

W Częstochowie na boisku S. M. P. „Victorja“ z trudem po ładnej grze pokonała benjaminka A kl. **Częstochówkę 2:1 (2:0).** Mecz piękny; „Częstochówka“ ma więcej z gry, a szczególniej po przerwie i tylko szczęście „Victorji“ i doskonałe tyły z bramkarzem sprawiły, iż wynik nie brzmiał odwrotnie. Bramki strzelili dla „Victorji“ **Prószyński** wolejem z podania **Jastrzębskiego** oraz **Gątkiewicz** z podania **Kurka II**, honorowy gol dla „Częstochówki“ **Pacholak**. Sędziował słabo p. Szerer.

Drugi mecz **„Skra“ — „Brygada“ 1:0 (1:0)** na boisku Brygady przynosi z trudem wywalczone zwycięstwo gościom. Cenne punkty zdobył jedynym golem dnia **Leszczyński z podania Hartlińskiego.** „Brygada“ grała bez Sowały, Szczechii i Drożyńskiego. Sędziował p. Greicer dobrze.

Trzeci mecz w **Zawierciu „Warta“ — „Turyści“ (Częstochowa) 3:1 (1:0).** Gospodarze zwyciężając 2-gą w tabelce drużynę, dowiedli, że są groźni i że nie każdy, tak jak „Victorja“ będzie ich rozgramiał. Prowadzenie uzyskują w 5 minucie a zaraz po przerwie podwyższają wynik na 2:0. Honorowy gol dla gości Jędrzejkiewicz. Sędziował p. Śliwczyński dobrze.

Tabelka grupy częstochowskiej kl. „A“, po ostatnich rozgrywkach:

| Klub | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| 1. Victoria | 4 | 7 | 23:3 |
| 2. Warta (Zawiercie) | 5 | 6 | 15:11 |
| 3. Turyści | 4 | 5 | 7:4 |
| 4. Częstochówka | 4 | 5 | 7:6 |
| 5. Skra | 4 | 4 | 3:6 |
| 6. Brygada | 5 | 3 | 4:6 |
| 7. Myszków | 4 | 0 | 5:28 |

Mistrzostwa kl. B. **Victorja II — Turyści II 4:1 (3:0).**

Mistrz. kl. C. **Brygada III — Skra III 5:0 (3:0).**

7 bm., jako w dzień P. Z. P. N-u o godz. 17 na boisku Brygady w Częstochowie odbędzie się towarzyskie spotkanie reprezentacji **Zagłębia z reprezentacją Częstochowy.** Tegoż dnia drugi garnitur Częstochowy będzie walczył **z reprezentacją Radomska w Radomsku, a trzecia reprezentacja Częstochowy będzie walczyła z reprezentacją Wielunia w Wieluniu.**

# Z boisk piłkarskich podokręgu bielskiego

**„Sturm“ Biała-Lipnik 1:0 (1:0).**

**„KOSZARAWA“ ŻYWIEC — „SPORTKLUB“ BIELSKO 5:1 (3:1).**

**Oświęcim.**

**S. C. HAKOAH — SOŁA OŚWIĘCIM 2:2 (0:2)**

**„R. K. S. “ CZECHOWICE — „CZARNI“ OŚWIĘCIM 1:0.**

**„SKOCZÓW“ — „HADINAH“ 2:1**

**„Andrychów“ — „BESKID BBSV II 3:0**

**„GRAŻYNA“ DZIEDZICE—„SOŁA“ ŻYWIEC 2:2 (1:0)**

# Sport w Zagłębiu

**„NADBRYNICA“ — „CZARNI“ 0:4 (1:5)**

Mecz o mistrzostwo kl. B odbył się w Żychcicach, przyczem „Czarni“ znajdujący się w świetnej formie, pokazali b. ładną grę.

Wszystkie bramki dla „Czarnych“ zdobył Mucha. Sędziował p. Bluszcz b. dobrze.

**SUKCES „SOKOŁA“ CZELADZKIEGO.**

W zawodach lekkoatletycznych w Będzinie zawodnik Sokoła czeladzkiego W. Mucha zdobył I miejsca aż w 5 konkurencjach: bieg 100 mtr., skok o tyczce, dysk, skok wzwyż i kula.

# Różne wiadomości sportowe

**WSPANIAŁA FORMA WAJSÓWNY.**

Na środowych zawodach w Pabjanicach, Wajsówna uzyskała w rzucie dyskiem wynik 42 metry 56 cm., lepszy o 13 cm. od jej dotychczasowego rekordu światowego. Wynik ten jednak nie będzie mógł być uznany za nowy rekord światowy, gdyż na zawodach nie było odpowiedniej komisji. W każdym razie świadczy on o doskonałej formie naszej zawodniczki.

# Przygody bezrobotnego Froncka




Z Fronckowego pieca
wali dymu chmura,
widocznie zapchana
jest sadzami rura.

By piec ciągnął dobrze,
Froncek dmucha w rurę,
a zaś jego piesek
w drugą patrzy dziurę.

Froncek w pewnej chwili
dmuchnął, co miał pary
i wtedy to stała
się rzecz nie do wiary.

Froncków bowiem piesek,
co jak śnieg był biały,
sadzami z komina
uczernił się cały...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.